

Aniela Kaczanowska

CZY W WYCHOWANIU W RODZINIE WAŻNA JEST ZNAJOMOŚĆ PRAW DZIECKA?

Prawa dziecka, będące pewnym uszczegółowieniem praw człowieka, są rozważane na ogół albo w związku z niepokojącymi zjawiskami społeczno-politycznymi zagrożającymi prawidłowemu funkcjonowaniu rodziny, albo też w kontekście rosnącej liczby rodzin niewydolnych wychowawczo, zaniedbujących lub krzywdzących własne dzieci.

Można również rozważać prawa dziecka z perspektywy relacji między dziećmi a światem dorosłych. Pojawia się wówczas pojęcie „dzieciństwa”, rozumianego nie tylko jako okres w życiu człowieka, lecz także jako system przekonań, postaw, oczekiwań, wierzeń dotyczących dzieci jako najmłodszego pokolenia.

Według Newmana¹ w przeszłości funkcjonowały cztery najbardziej charakterystyczne koncepcje dzieciństwa:

- 1) dzieci jako miniatutki dorosłych – koncepcja sprzed XVII w.; dzieci pracujące na równi z dorosłymi, ale pozbawione ich praw, uznawane za kategorię społeczną gorszą i słabszą,
- 2) dzieci jako małe monstra (potwory), istoty z natury złe, nieposłuszne, trudne do opanowania i wychowywania,
- 3) dzieci jako naturalna niewinność – koncepcja z połowy XIX w., uznająca dzieci za istoty słabe, którym można albo współczuć i chronić je przed zagrożeniami, albo, widząc ich podatność na zło, stosować przymus i przemoc w celu zwiększenia ich odporności,
- 4) dzieci jako własność – ten sposób pojmowania dzieciństwa i dziecka pojawiał się bardzo często w czasach historycznych, a także współcześnie, chociaż dziś dla wielu rodziców dzieci są nie tyle własnością, której wartość mierzy się pracą wykonywaną dla dobra rodziny, ile własnością emocjonalną, dobrem, którego nie można opuścić, pozbawić opieki i dozoru, skazując na samodzielność.

¹ Za: A. Kwak, A. Mościskier, *Rzeczywistość praw dziecka w rodzinie*, Warszawa 2002.

Ruchy praw w obronie większości grup upośledzonych społecznie – kobiet, dzieci, mniejszości – dziś nikogo nie dziwią, chociaż ich historia nie jest odległa. Pierwsze międzynarodowe regulacje prawne dotyczące dzieci pojawiły się w XX wieku. Wśród najważniejszych należy wymienić Deklarację Praw Dziecka (Deklarację Genewską) przyjętą w 1923 roku przez Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom. Mówi ona o prawie dzieci do rozwoju fizycznego i duchowego, prawie do opieki, ochrony, pomocy, wychowania i przygotowania do życia. Spośród aktów prawnych, które ukazały się po drugiej wojnie światowej, należy wspomnieć Deklarację Praw Dziecka przyjętą przez ONZ w 1959 roku, poszerzającą znacznie katalog praw dzieci oraz Konwencję o Prawach Dziecka uchwaloną przez ONZ w 1989 roku i ratyfikowaną przez Polskę w roku 1991.

We wszystkich polskich uregulowaniach prawnych dotyczących dzieci pojawiają się sformułowania żywo interesujące psychologów, określające stosunki między rodzicami a dziećmi, a także warunki konieczne dla życia, aktywności, pełnego rozwoju osobowości dzieci w rodzinie i poza nią. Treści te od dawna pojawiają się również w polskiej literaturze psychologicznej i pedagogicznej. Punktem odniesienia dla wielu współczesnych prac są poglądy Janusza Korczaka domagającego się od dorosłych szacunku dla rosnącego i rozwijającego się dziecka, prawa dziecka do prawdy, miłości, własnych poszukiwań i pomyłek, życia osobistego.

Wraz ze wzrostem zainteresowania problematyką wychowania, optymalizacji i wspomagania rozwoju dziecka, postępowaniem z dziećmi o zaburzonym rozwoju, coraz częściej w psychologii nawiązuje się do praw dziecka, rozważając je nie w kategoriach prawnych, a psychologicznych, tj. w kategoriach potrzeb, na przykład potrzeby bezpieczeństwa, miłości, aktywności, szacunku i uznania, samo-realizacji. Zwraca się przy tym często uwagę na liczne sytuacje, w których potrzeby dziecka mogą stać w opozycji do tradycyjnie rozumianej władzy rodzicielskiej lub poczucia odpowiedzialności rodziców. Często przecież trudno rozgraniczyć odpowiedzialność rodziców i dorastających dzieci lub odpowiedzialność nauczycieli i uczniów.

Wyrazem trudności pogodzenia odpowiedzialności dorosłych i dzieci czy też równoczesnego zaspokojenia potrzeb obu osób „spotykających się” w sytuacjach wychowawczych jest rozważanie wychowania jako sytuacji dwupodmiotowej, w której obie osoby mają prawa, ale również jakieś wzajemne zobowiązania.

S. Korr, B. J. Fallon i D. Brieland² analizują prawa dotyczące dzieci w trzech wymiarach: uprawnień (np. prawo do opieki, wyżywienia, zdrowia, nauki), ochrony (np. przed wyzyskiem, zaniedbaniem, przemocą) i swobód. Ten ostatni wymiar wiąże się najściślej z praktyką wychowania dziecka, dotyczy bowiem wolności i swobód przyznawanych obu podmiotom wychowania, np. prawa do posiadania i wypowiedzania własnych poglądów, do szacunku i do prywatności, prawa do wolnego czasu i zabawy. Prawa te powinny być znane rodzicom i brane przez nich pod uwagę w codziennych kontaktach z dzieckiem. Stosowanie ich w praktyce wychowawczej nie jest jednak proste, ponieważ wymaga nie tylko ich znajomości i ak-

² A. Kwak, A. Mościskier, *op. cit.*

ceptacji, lecz także umiejętności dostosowania ich do poziomu rozwoju i dojrzałości dziecka. Można oczekiwać, że z taką właśnie rozwojowo i indywidualnie zróżnicowaną realizacją praw dziecka mamy do czynienia w rodzinie. Czy rzeczywiście?

Podejmując w Katedrze Psychologii Rodziny badania nad znajomością praw dziecka w rodzinie, zmierzamy do uchwycenia dwóch punktów widzenia – rodziców i dorastających dzieci, a więc w obu wypadkach osób, które z tymi prawami miały z pewnością okazję się zetknąć nie tylko teoretycznie, ale i w codziennej praktyce wychowawczej. Jesteśmy dopiero na początku drogi. Planując szeroko zakrojone badania, zrealizowaliśmy ich część wstępną, którą można traktować jako badania pilotażowe.

Badania rozpoczęto w roku 2003, obejmując nimi grupę 31 matek i ojców dzieci w młodszym wieku szkolnym³. Pytania zadawane rodzicom dotyczyły kilku praw dziecka: do wolności wypowiedzi, wolności sumienia i religii, do ochrony przed przemocą oraz do szacunku i prywatności.

Badani rodzice, pochodzący z Krakowa i jego okolic wykazali się jedynie częściową znajomością praw dziecka lub pozorną ich akceptacją, np. dopuszczając udział dziecka w dyskusjach rodzinnych, ale ograniczając liczbę tematów, na które wolno mieć dziecku własne zdanie. Podobną prawidłowość stwierdzono w zakresie treści rozmów z dzieckiem. Wszyscy rodzice przyznają własnym dzieciom prawo do zadawania pytań, ale prawie 60% rodziców przypomina sobie równocześnie sytuacje, kiedy nie chcieli udzielić dziecku odpowiedzi (najczęściej wówczas, gdy pytania dotyczyły spraw intymnych).

Prawie wszyscy badani rodzice uważają, że dziecko nie może mieć innych niż oni poglądów religijnych, nie może samo decydować o uczęszczaniu lub nie na lekcje religii, 1/3 rodziców nie zaakceptowałaby w przyszłości małżeństwa własnego dziecka z osobą o odmiennych przekonaniach religijnych. Jednocześnie prawie 90% rodziców dopuszcza odmiennosc poglądów i przekonań dzieci w innych sprawach, np. politycznych czy dotyczących własnej przyszłości.

Znaczące są wypowiedzi rodziców na temat prawa dziecka do szacunku i prywatności. Rodzice wprawdzie w ogromnej większości akceptują te prawa (odpowiednio 94 i 81% rodziców), jednak:

- 1) co piąty dorosły uważa, że można otwierać korespondencję adresowaną do dziecka,
- 2) również co piąty dorosły sądzi, że zdarzają się sytuacje, kiedy dorosły jest zwolniony z obowiązku okazywania dziecku szacunku,
- 3) co dziesiąty dorosły uważa, że chcąc wyprowadzić dziecko z błędu, można je wyśmiewać i zawstydząć,
- 4) połowa rodziców sądzi, że ma prawo wybierać kolegów dla własnego dziecka,
- 5) aż 40% rodziców odmawia dzieciom prawa do zamykania się w pokoju lub łazience, co dziesiąty nie widzi nic niestosownego w asystowaniu dziecku przy czynnościach wstydlivych, nawet gdy ma ono 8-9 lat.

Jedynie prawo do swobodnego dysponowania kieszonkowym jest przyznawane dzieciom powszechnie (97% rodziców). Wobec tak częstej nieznajomości

³ Badania przeprowadziła Agnieszka Spisak, przygotowując pracę dyplomową na temat „Świadomość praw dziecka u rodziców dzieci w młodszym wieku szkolnym”.

praw dziecka przez rodziców, nie stosowania ich w praktyce, w kolejnych badaniach te same pytania zadawano rodzicom i ich dorastającym dzieciom. Celem tych badań było stwierdzenie, czy stopień znajomości praw dziecka jest w obu pokoleniach jednakowy, czy też zachodzą w tym zakresie różnice mogące zakłócać przebieg procesu wychowania⁴.

Przebadano grupę 30 uczniów III klasy gimnazjum i ich rodziców z Krościenka i najbliższej okolicy. Przedmiotem badań była znajomość i sposób rozumienia: prawa do posiadania własnych poglądów, do podejmowania decyzji, do szacunku oraz do prywatności.

Najbardziej zbieżne okazały się opinie młodzieży i jej rodziców na temat prawa do posiadania własnych poglądów, przedstawiania ich w obecności rodziców oraz uczestniczenia w dyskusjach rodzinnych. Młodzież akcentuje jednak wyraźniej prawo do posiadania poglądów odmiennych niż rodzice oraz prawo do kwestionowania ich poglądów, kiedy nie mają racji (tabela 1).

Tabela 1. Wybrane przykłady rozumienia prawa do posiadania własnych poglądów (dane w %)

	Młodzież	Rodzice
Inne poglądy młodzieży aniżeli rodziców	80	63
Prawo do kwestionowania zdania rodziców	60	53

Różnice między badanymi grupami są wyraźniejsze w przypadku prawa do podejmowania decyzji. Zarówno w sprawach ważnych dla całej rodziny, jak i związanych z dzieckiem rodzice częściej sobie przyznają prawo podejmowania decyzji (tabela 2).

Tabela 2. Wybrane przykłady rozumienia prawa dziecka do podejmowania decyzji (dane w %)

Decyzje dotyczące:	Młodzież	Rodzice
Rodziny	63	40
Wyboru kolegów i przyjaciół	77	56
Samego dziecka	84	67
Wyboru szkoły	93	80
Wyboru zawodu	97	86
Dysponowania kieszonkowym	63	53
Urządzenia pokoju dziecka	73	67

Prawo do szacunku w dużym stopniu rozumiane jest podobnie przez badane grupy. I młodzież, i rodzice sądzą, że dzieci powinny być szanowane na równi z dorosłymi, przy czym szacunek dotyczy zarówno ich przeżyć, jak i posiadanych przez nie przedmiotów (pamiątek), obejmuje również prawo do błędów i niepowodzeń (tabela 3).

⁴ Badania przeprowadziła Danuta Duda, przygotowując pracę dyplomową na temat „Znajomość praw dziecka u młodzieży gimnazjalnej i jej rodziców”.

Tabela 3. Wybrane przykłady rozumienia prawa dziecka do szacunku (dane w %)

	Młodzież	Rodzice
Prawo do zadawania pytań	97	80
Prawo do obrony przez rodziców w sytuacji konfliktów w szkole	60	40

Młodzież częściej niż rodzice przyznaje sobie prawo do zadawania pytań oraz korzystania z obrony i pomocy rodziców w sytuacjach konfliktów zdarzających się w szkole. Prawo do prywatności również było często inaczej rozumiane przez młodzież, inaczej przez jej rodziców. Młodzież wyraźniej przekonana jest zarówno o prawie do posiadania własnego obszaru spraw i przeżyć, jak i zachowania prywatności rozumianej jako posiadanie własnego „azyłu”, przestrzeni wyłącznie dla siebie. Rodzice nie dostrzegają konieczności przestrzegania tego prawa, nawet w sytuacjach intymnych (tabela 4).

Tabela 4. Wybrane przykłady rozumienia prawa do prywatności (dane w %).

	Młodzież	Rodzice
Prawo do posiadania prywatnych spraw	84	57
Prawo do zamykania się we własnym pokoju	76	30
Prawo do zamykania się w łazience	80	53

Przedstawione tu, z konieczności skrótowo, badania wskazują na pewne niepokojące zjawiska w rodzinach dorastającej młodzieży. W wielu wypadkach poziom rozumienia praw dziecka był w grupie młodzieży wyższy niż w grupie jej rodziców. Wyjaśnienia tego faktu można szukać zarówno we właściwościach okresu dorastania, jak i w postawach wychowawczych rodziców.

Dorastanie to okres pogłębiania się samoświadomości, poczucia autonomii, sprawdzania możliwości działania. To również okres budowania własnej tożsamości, związany z dokonywaniem wyborów i podejmowaniem świadomych decyzji. Potrzebne jest w tym okresie oparcie w najbliższych, ważne są ich uczucia, akceptacja, zrozumienie i pomoc. Potrzebny jest także nowy sposób traktowania młodzieży przez rodziców – uwzględniający samodzielność, odrębność, kształtujące się poczucie własnej wartości u młodzieży. Dorastanie dzieci wymaga od obu stron podjęcia wielu starań w celu pogłębiania wzajemnego zrozumienia i akceptacji.

Z referowanych badań wynika tymczasem, że rodzice są skłonni często jedynie sobie przyznawać prawo do decydowania, wyborów, odpowiedzialności, nie potrafią towarzyszyć dzieciom w ich dorastaniu i zmienić swoich dotychczasowych postaw i sposobów komunikowania się z dziećmi. Znajdujemy tu przykłady nieliczenia się z podstawowymi zasadami wychowania, jakie rodzicom dorastających dzieci proponuje i przypomina I. Obuchowska⁵: zasadą akceptacji, otwartości na informacje, współdecydowania, a przede wszystkim zasadą poszanowania

⁵ I. Obuchowska, *Drogi dorastania*, Warszawa 1996.

intymności. Ich przestrzeganie pozwoliłoby rodzicom bardziej skutecznie pomagać dzieciom w ich dążeniu do dorosłości.

Rozbieżności między świadomością praw dziecka u rodziców i ich dzieci stanowią pewnego rodzaju zagrożenie dla przebiegu i efektów procesu wychowania. Można się spodziewać, że wraz z wiekiem dzieci, a szczególnie młodzież, będą coraz usilniej dążyć do zapewnienia im przez rodziców realizacji podstawowych praw. Dążenia te mogą leżeć u podstaw licznych nieporozumień i konfliktów, a w konsekwencji rozluźniania czy nawet w ostateczności – zerwania wzajemnych kontaktów.

Przestrzeganie praw dziecka w rodzinie może być trudne dla obu stron, ponieważ wymaga wspólnego dopracowania się takiego systemu zasad życia rodzinnego, który godziłby prawa dziecka z prawami rodziców, a równocześnie nie zwalniałby rodziców z odpowiedzialności za wychowanie własnych dzieci.

Bibliografia

- Balcerek M. (1986), *Prawa dziecka*, Warszawa.
- Izdebska J. (2000), *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Białystok.
- Jundził E. (1998), *Potrzeby psychiczne dzieci i młodzieży*, Gdańsk.
- Korczak J. (1978), *Pisma wybrane*, Warszawa, t. 1.
- Kwak A., Mościskier A. (2002), *Rzeczywistość praw dziecka w rodzinie*, Warszawa.
- Obuchowska I. (1996), *Drogi dorastania*, Warszawa.
- Włodarski Z. (1992), *Człowiek jako wychowawca i nauczyciel*, Warszawa.